

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 6.

Cieszyn dnia 29. Czerwca.

R. 1850.

A u s t r y a.

Słyszymy już poniekąd wyrzekania: że lepiejby było, gdyby wcale ta *konstytucya* nie była przyszła! A to słyszymy od takich, którzy sobie najwięcej ulekczenia życzyli, co najbardziej wyzwolenia z ucisku potrzebowali. Nie dziwimy się, że naganiają konstytucję tacy, co z powodu jej, utraty jakowych pierwszeństw, przywilejów i wyznaczeń żałują; ale kiedy nam z pośród ludu takowe głosy przychodzą, zastanowić się nad nimi musimy.

W głosie takowym ludu, objawia się niby zufanie i zwątpienie jego; a kiedy to dalej uważamy, rozumiemy się, że to nie może być bez swoich przyczyn. Wygłosiło się bowiem ludowi, że ma konstytucję, — ale konstytucya ta nie wstąpiła dotąd do żywota; udawa się, że żyjemy w konstytucyjnym państwie, — ale organiczne swobody, jakie w takowym państwie narody uszczęśliwiają, dotąd się nie upewniły. Bo wszystko tak powolnie idzie, że się bliskie ukończenie tej organizacyi państwa naszego nie przewiduje. A jak szkodliwy jest ten czas przeciągu i nieustalenia, — dosyć powiedzieć, że przez długie jego trwanie możnaby było omanąć lud, iżby stan dotychczasowy za konstytucjonalność uważał, i z tego łatwo sobie konstytucję zbrzydził a nakoniec wyrzekł się jej, co by pewnemu stronnictwu może miło było, a do czego też może przez tę dotychczasowość dążyć.

Lecz uważajcie ziomkowie, że te niedogody, — z powodu których wy zaczynacie narzekać, żeby lepiej było, gdyby konstytucyi nie było, — nie pochodzą z konstytucyi, ale z dłu-

giego przeciągu, i odwłoki wprowadzenia w żywot i uświęcenia konstytucyi. Przetoż nie na konstytucję narzekajcie, ale pamiętajcie tylko na to, żeby ta konstytucya, którą nam Najjaśniejszy Cesarz udzielił, czem najprędzej w państwie naszym prawdą się stała. Właśnie zaczyna się urządzenie gmin, dajcie tu pierwszy dowód rzetelnego zamiłowania konstytucyi a to mianowicie obraniem najgodziwszych z pomiędzy siebie na przełożonych w gminie. A jak potem znowu do dalszych urzędzeń według konstytucyi postąpicie, dajcie nowe dowody waszego szacunku dla konstytucyjnego życia. Wspomnijcie sobie wiosnę roku 1848., kiedy konstytucya od Cesarza Ferdynanda była udzielona i ogłoszona, jaka to przenikała radość wszystkie serca we wszystkich stanach, jako się mieszczanie, chłopci, urzędnicy, panowie, wzajemnie jako bracia witali i ręce sobie ściskali, że się zdało, iż już ludzie zaczną żyć jak aniołowie na ziemi! Otoż dbajcie, żeby przez urzeczywistnienie konstytucyi taki żywot się rozpoczął.

Rozbierzmy teraz te pozorne przyczyny, dla których się niby konstytucya nie podoba. Mieszczanie często słyszeć się dają, że z konstytucją nie przyszły im żadne pożytki, ale nadto zwiększono im i pomnożono podatki, i mówią, że tylko chłopów obmyśliła. Chłopci zaś też mimo zniesienia poddaństwa, podobnie uskarżają się na to same powiększenie podatków, a gdy teraz nagradzanie za uwolnienie od pańszczyzny do tego się przyliczy, mówią że im to blisko na jedno wyjdzie: czy że przed tym pańszczyznę odrabiali, czyli to iż teraz większe podatki mają; i stąd też w tym stanie nie jest

całkowite ukontentowanie. Bywali dziedzice, którzy najwięcej utracili, a którym w niektórych prowincjach mało się pomocy daje dla uratowania własności ich, również nie mało są troskliwi o swoją przyszłość i ciężko znoszą położenie swoje. Tak więc trudne postawienie ma każdy stan; ale z tego nie można wnosić, iż temu konstytucya winna. Przyczyny takich niedogodności, są przypadkowe, skąd inąd pochodzące.

Zapatrując się na te materyalne niekorzyści dla obywatelstwa, jako jest n. p. wysokie opodatkowanie, przekonywamy się, że one nie z konstytucyi pochodzą, owszem konstytucya jedynie zaradzić im będzie mogła i inne dobroczynne porządki upewni, jak skoro wstąpi w żywot, i sejm się zwoła, gdzie naród przed rządem głos swój podnosić zacznie. Rozróżnijcież tedy ziomkowie dobrze to: co jest nasza dotychczasowość i co ma być wprowadzenie konstytucyi w życie, — abyście nie mniemali, że ta dotychczasowość już jest konstytucją, i aby się stąd nie wpojiła myśl w was, że konstytucya jest temu złemu przyczyną. Albowiem takiej niebystrości i niepojętności waszej mogłoby jakie stronnictwo użyć, żebyście się nareszcie oświadczyli, iż konstytucyi niechcecie, jako się już w niektórych państwach na tém pracuje. Do czego jednak, Bóg da, że w Austrii nie przyjdzie.

Jak nieoszacowanym dobrem jest konstytucya, dowodzi nam choćby ta jedyna zasada: że przed prawem wszyscy są równi. A wolność duku, chociaż już uszczuplona, z konstytucyi wynikająca, tyle przynosi dobrego, że naucza lud prawa jego poznawać, kochać i dobrze używać.

Powiadają też niektórzy, że przez nowe zmiany najwięcej albo sami tylko urzędnicy korzystali, i obawają się że z urzędnictwa może się łatwo wyrodzić szkodliwa biurokracya, jakowa panuje w innych państwach, ba dowodzą nawet że się ona u nas już zaczyna. — Nie są-

dzimy, żeby w Austrii tak się stać miało. Urzędnik zasługuje uszanowania jako wykonawca lub zastępca prawa; kiedyby zaś z urzędnictwa wyrodzić się miała biurokracya, to i w tym razie zasłonić nas powinna przeciw niej konstytucya. Abyście się zawczasu przed złem wystrzegać mogli, pożytecznie wam będzie wiedzieć różnicę między urzędnikiem a biurokracją, i dla tego umieszczamy tu mały wyjątek ze „Słowana“, opisujący co to jest biurokracya:

„Biurokracya jest ten nieprzyrodzony sposób władzy, przy którym się urzędy do wszystkiego obywatelskiego żywota mieszają, wszystko obywatelom przepisują, żadnej swobodnej woli ani samodzielności im nie zostawiają; jest to sposób władzy, przy którym jak Andriani mówi, ani wróbel z dachu spaść nie może, żeby się o tém ministerstwu wiadomość nie dała; jest to sposób władzy, przy którym z gabinetu ministra bądź telegrafem bądź pocztą całemu kraju przepisują się drogi postępowania. — Biurokracya jest, kiedy każdy minister, tedy jeden człowiek, jako mu w okamgnieniu co na myśl wpadnie, może wydać kilka milionów, albo aż na sta milionów, które cały kraj, to jest cały naród zapłacić musi, podczas gdy w dobrze urządzonym prawnym państwie żadnego nowego wydatku bez przyzwolenia sejmu narodowego wydać nie śmie; biurokracya jest, kiedy ministerstwo może sobie trzymać wojska, ile się mu podoba, a wszystko na koszt całego narodu, podczas gdy w dobrze urządzonych prawnych państwach tylko sejm t. j. naród ustanawia, ile wojska ma się utrzymywać, aby wydatki dla narodu były znośnymi. To jest biurokracya, kiedy ministerstwo samo sobie wydawa ustawy, dziś takowe, jutro inaksze... Coś innego jest więc urzędnictwo, a coś wcale innego biurokracya; urzędnictwo musi być w każdym dobrze urządzonym państwie, biurokracya jest zaś nieszczęściem każdego.“ —

Musimy się owszem wystrzegać, żeby takowa samowładcza biurokracya w naszym pań-

stwie się nie rozwinęła i nie wkorzeniła; a jeżeli są jakie zarodki w terażniejszości dla niej, spodziewamy się, że im zapobiegnie sejm, którego sobie życzymy i który podniesie i otrzeźwi nasze konstytucjonalne życie. — Więc przekonacie się ziomkowie, że jest lepiej mieć konstytucję niżeli nie, a poznacie jako ją trzeba szacować. Życzyć nam sobie tylko należy, żeby rząd szybciej się przyczynił do upewnienia jej, — bo przez dobrą konstytucję najbezpieczniej się uminie wszelkim wstrząśnieniom państwa, wszelkim rewolucyom, jako tego przykład mamy w Anglii.

Wiedeń. Dnia 28. Maja przybył W. Książę Toskański z rodziną i licznym orszakiem do Wiednia. Jak wiadomo, zawarła Austria z Toskanią, po uskromieniu rewolucyi także, ugodę według której austriackie wojsko stoi załogą w Toskanii. Stąd rozszerzyła się niedawno pogłoska, która jednak wiary wcale nie zasługuje, że Austria otrzyma Toskanię a Galicyę odstąpi Rossyi. Pewniejsza jest, że Wielki Książę Toskański chce za życia odstąpić tron synowi i następcy swojemu. — W dziennikach rozeszła się inna pogłoska, że między marszałkiem Radeckim a rządem zaszło nieporozumienie, w skutek którego Radecki miał dostojenstwo swoje złożyć i w Szwajcaryi dobra zakupić, gdzie chciał osiąść. Ile prawdy w tej sprawie było, nie jest wiadomo, bo dzienniki rządowe pogłoski tej dostatecznie nie poprawiły. — Minister-prezydent książę Schwarzenberg odbył na początku miesiąca bieżącego podróż na kongres do Warszawy. Umowy tego kongresu jednak nie są znajome. — Ban Jelaczycz, który dotąd we Wiedniu bawił, wyjechał do Chorwacyi. — Księgarze Wiedeńscy odebrali powtórny nakaz wojenny, aby nie sprzedawali pism i książek nad wypadkami ostatnich dwóch lat w Austrii, jeżeli im nie są wyraźnie pozwolone przez komendę wojskową. —

— Stan oblężenia trwa ciągle we Wiedniu, we Węgrzech, Siedmiogrodzie, Galicyi,

Lombardyi, Wenecyi i Pradze. Jakie są przyczyny tak długiego trwania tego stanu wyjątkowego, kiedy już wszędzie pokój się przywrócił, nie można się domysleć. Zdaje się całkiem być wiaropodobnem, że ministerstwo lęka się wolności druku, któraby się rozwinęła, jak skoroby stan oblężenia ustał, a przed nią nie mogłoby się ministerstwo wcale zaodpowiadać. Mówią więc już, iż wyjdzie nowe prawo o druku, a potem będzie stan oblężenia zniesiony. Kiedy poważymy przykład, jaki nam dały Prusy prawem zbyt ograniczającym wolność druku, dosyć możebnem jest to same u nas. — Nie darmo spodziewano się amnestyi chociaż częściowej dla Węgier. W tych dniach ogłoszoną została amnestya czyli ułaskawienie dla wszystkich oficerów cesarskich, którzy byli uwolnieni z służby przed wybuchem rewolucyi węgierskiej, a potem do szeregów powstańczych wstąpili. Wiadomość o tej łasce sprawiła najlepsze wrażenie w Wiedniu i w całym państwie. —

Węgry. Wyszłe narządzenie ministryalne ogłasza, że z d. 1. Października nastąpi zniesienie międzycłowej linii na granicy węgierskiej, i będzie wolny przewóz przez tę granicę dla wszystkich towarów, wyjąwszy te, które należą do monopolu państwa, t. j. tytuń. Monopol tytoniu jak słyhać, ma się i we Węgrzech od 1. Stycznia 1850 zaprowadzić. — Węgrzy, Słowacy, Serbowie, Chorwaci mocno się mierzą, że z zaprowadzaniem nowych urzędów zaprowadza się i język niemiecki u nich, przez co wyrzeczone w konstytucyi równouprawnienie narodowości nie uwzględnia się. —

Z Lombardyi i Wenecyi zostali powołani do Wiednia ludzie zaufania, dla wypracowania ustawy dla tego kraju. Rząd ma zamiar oddzielić ten kraj na dwie ziemie koronne z osobnymi sejmami krajowemi, jako też znieść wolny port dla okrętów w Wenecyi. Ludzie zaufania bronią tych swobód i obstawają szczególnie za utrzymaniem zjednocenia Lom-

bardzi z Wenecyą, dla tego iż oba te kraje mają jedną narodowość i wspólny interes. —

Czechy. Na początku Maja przeszłego roku był niespodzianie ogłoszony w Pradze stan oblężenia. W nocy przed tē m ogłoszeniem aresztowano mnóstwo osób a najwięcej studentów. Przyczyną miał być jakiś tajny spisek. Tymczasem upłynął rok, śledztwa przez sąd wojenny na zamku Pragskim były prowadzone, o spisku żeby jaki miał być nic się nie słyszy, a około 600 osób ma jeszcze być w aresztowaniu. Kilku nawet, którym powietrze więzienia zdrowie zaraziło, już między tē m umarło. Więc zdałoby się skoro, że stan oblężenia w Pradze był ogłoszonym za nic, i cięży na obywatelstwie za nic, i przedłuża się może bez dostatecznej przyczyny. Domniwiają się niektórzy, że ministerstwo przedłuża stan oblężenia tak długo, aż uwidzi co się we Francyi stanie, poczem jemu z pomocą stanu oblężenia łatwiej być może, to lub owo wykonać. — Karolowi Hawliczkowi, redaktorowi Slovana w Kutnejhorze, został po zabranii 1 Numeru jego pisma proces wytoczony; oprócz tego został dziennik jego zakazany a to najprzód dla Galicyi przez wojskowego komendanta we Lwowie, następnie zaś dla Pragi. Tak z tych czasów mamy liczne przykłady o waleczności wojskowych komendantów w miastach oblężonych a to piórem i zwłaszcza przeciw dziennikom. Łatwo tu więc pojąć, że stan oblężenia najlepszym jest środkiem przeciw wolności druku, bo gdy nie można się ogłosić, nie można żalów swoich przednieść, wtedy można rządzić jak się podoba. — Dziennik *Presse* opowiada nam następujący wypadek: W Lejtomyślu został niedawno jeden z najzaciejszych i najpoważniejszych obywateli *Józef Buchtele*, miejski adwokat i komend gwar. nar. nagle i niespodziewanie a bez wiadomej przyczyny aresztowanym d. 17. t. m., co bardzo przeraziło mieszczaństwo. Pan Buchtele powróciwszy koło południa ze swojego pola do domu, znalazł u siebie pozwanie do starosty okręgowego; nie

czekając obiadu ani się nie zatrzymując, poszedł prosto na miejsce pozwania, gdzie z zadumieniem usłyszał, iż na rozkaz c. k. Namiestnika jest aresztowanym i natychmiast do wojskowej komissyi śledczej w Pradze odstawionym być powinien. Pan B. nie śmiał już ani do domu powrócić, lecz w czekającym powozie zaraz odwieziony został. Podobny przypadek, nad to już nie pierwszy w Austrii niestety! jest oczywiście ubliżeniem konstytucyi, a tylko w Rosyi nienadzwyczajnym. Urąga on jawnie temu §. praw zasadniczych, który wypowiada: „że aresztowanie osoby, oprócz w razie schwytania no gorącym uczynku, może się stać tylko na mocy rozkazu *dowodami zaopatrzonego* od sędzi lub sędziowskie funkcyje prawnie zastępującej władzy wydanego.“

Morawa. Z różnych prowincyj było słychać o zburzeniach ludu przeciw żydom, najczęściej jednak z Morawy. W Strażnicy, w Trzebiczu, w Iglawie, w Wolinie, w Holeszowie były krawale, lecz najgorszy był ostatni w Przerowie d. 28. Maja. Przeszło 2tysiące ludu zebrało się, który wszystkich żydów wygnął nie szanując majątku ich. Wojsko z Kromierzyża musiało być przywołane, które pokój przywrociło. Prawo wojskowe zaraz ogłoszone zostało w Przerowie: że o 9 godzinie wszystkie domy muszą być pozamykane, ani więcej nad 5 osób zgromadzić się nie śmie. —

Galicya. Donoszą, że w Krakowie na uniwersytecie, który jest dotąd polskim, mają się niektóre przedmioty nauczać tylko po niemiecku, niektóre zaś jeden rok po niemiecku a drugi rok po polsku. Dziwneby to było rozporządzenie. Tym sposobem chciałoby ministerstwo tylko niemczyznę wszędzie popierać, i wszędzie jęj wehód i pierwszeństwo sprawiać. Pytamy się: dla czego na odwrót też o tē m nie myśli, żeby w niemieckich krajach, n. p. w Insbruku w Tyrolach, lub we Wiedniu Niemcom niektóre nauki po polsku wykładano? Bodajby już nam nie mówiono o takiej równoprawości, pod którą się tyl-

ko rozumieć pierwszeństwo dla Niemców. — Krakowski dziennik *Czas*, opisuje nam następujące zdarzenie: Pan Widman starosta obwodu Brzeżańskiego przyznał swym wyrokiem chłopom wsi B. prawo do lasu dominikalnego i natychmiast w posiadanie onegoż ich wprowadził. Co znaczy chłopom las oddać, nie potrzeba mówić; dosyć że w krótkim czasie przeszło 100 morgów w pień wycięli i zabrali. Dziedzice małoletni, którym ten las należał, po założeniu rekursu do gubernium, otrzymali przyznanie im tego lasu już nie istniejącego. Przeciw temu gubernialnemu wyrokowi założył znowu p. Widman rekurs do ministerium, lecz tu dopiero na głowę go przegrał i za wszelką z wycięcia tego lasu wynikłą szkodę swym majątkiem wynagrodzenie dać zobowiązanym został. Szkodą ta wynosi kilkanaście tysięcy.

Niemce i Prusy.

Nic niemasz nudniejszego jak terazniejsza polityka królów i książąt niemieckich, którzy podług jakiegoś wiatru się obracają, ale niewiedząc do czego zmiierają. Austria zostawa przy zwołanym kongresie we Frankfurcie. Prusy z drobniejszemi książętami złączone upewniają swoją Unię z niemi. Lecz niemożna w tém przewidzieć nic trwałego, a lud niemiecki tyle życzący sobie jedności, oniemiał przy takiej grze całkiem.

Prusy. Dnia 22. Maja król pruski był przez podoficera artylerji *Sefeloge* w rękę postrzelony. Z tój przyczyny rozpoczęto śledztwa i chciano winę rzucić na stronnictwo demokratyczne, ale się coraz bardziej wykazuje, że *Sefeloge* uczynił to z pomieszczenia rozumu. Następnie, a może w skutek umowy Warszawskiej, na której był książę pruski Fryderyk, brat i następca króla pruskiego z drugim książęciem Karolem Fryderykiem zaostrzono już niektóre prawa, szczególnie prawo druku. — Nowe to prawo druku przez ministerstwo pruskie wydane zawiera: 1) Urząd pocztowy może we-

dług okoliczności przedpłać na gazety przyjmować lub nie przyjmować. 2) Księgarzom i drukarzom może się pozwole nie żywności odebrać (pewnie wtedy, gdyby rozszerzali pisma które się ministrom nie podobają). 3) Minister spraw wewnętrznych ma prawo pisma zagraniczne zakazać. 4) Wydawcy gazet zobowiązani są do złożenia kaucyi. Prawo takowe gorsze jest niż cenzura, a najgorsze w niem jest to, że się wcale woli albo raczej swawoli pocztarzów pozostawia czy chcą lub nie chcą dzienniki przesyłać. Ministerstwo wprowadzie jednak tą chytrnością znajdzie wymówkę, że cenzury nie zeprowadza. W skutek tego prawa zakazano już na poczcie rozsyłania blisko 100 gazet w Prusach. Ministerstwo pruskie więc dosięgło swego celu przeciw znieawidzonym dziennikom, które różne sprawy do publiczności podnoszą, i łatwiej mu będzie rządzić, gdy żaden głos skargi nie będzie się mógł podnieść. Redakcyje starają się więc o inny sposób rozsyłania pism swoich, w którym celu chcą własną pocztę zaprowadzić. — Tego przykładu obawają się już i w Austrii. — W Wroclawiu odbył się sąd nad aresztowanemi, którzy zeszłego roku w Maju powstanie w tém mieście sprawili. Wiele osób zostało skazanych na więzienie. — Prusy uzbrajają się ciągle i upewniają twierdze *Glatz* i *Nyssę* w pobliżu austr. granicy. Prawdziwego zamiaru jednak się nie zna. —

Z jaką ludzkością Prusy w *Badeńskim* księstwie przywrócony pokój i prawną wolność utrzymują dowodzi następujący wypadek. Pewien ojciec szedł z synkiem swoim na targ do miasta. Synek miał czapkę Heckerowską. (Hecker był to naczelnik pierwszego powstania w Badenii). Pruski major ujrzał to, wydarł synka z ramion ojca i przywołałszy kaprała kazał dziecięciu 25 kijów wyliczyć. Synek krzyczy o zmiłowanie się. Kapral wyliczywszy pięć, wzruszony, złamał kij, i rzekł: nie mogę więcej. Przywołany drugi kapral uderzył je-

szcze 15 razy słabe ciało chłopca, który na śmierć zemdlały odniesionym został, a po przywroceniu sił, ostatnich pięć kijów odebrać ma.

(Ost-D.-P.)

W. Ks. Poznańskie Ogłoszenie nowego prawa druku w Prusach zadało śmiertelną klęskę dziennikom polskim w Poznańskiem. Jedyna „Gazeta W. Ks. Poznańskiego“ wydawana przez Niemca będzie mogła dalej wychodzić, wszystkie inne mają ustać. — W *Bojanowie* wydarzył się następujący przypadek. Niejaki Robert Funk, młody człowiek z Warszawy, aptekarczyk, przez władze austriackie z Krakowa do Francji wydalony, znalazł po wypadkach roku 1848 przytułek u aptekarza tamtejszego Niemca, który za niego stawił zaręczenie władzom i nadzwyczajnie z młodzieńca był zadowolniony. Po roku pobytu, burmistrz miejscowy nakazuje mu opuścić miasto jako włóczędze, i albo za paszportem przymusowym, jeżeli ma pieniądze na podróż, udać się do Francji, albo wystawić się na to, że będzie wydany władzom w Królestwie. Wychodźca sądził, że szczerze zabiegi pryncypała odniosą jakiś skutek, ale gdy ujrzał żandarmów po niego idących, zażył znaczną dozę kwasu pruskiego i padł nieżywy, niemając nikogo, któryby o jego śmierci uwiadomił dwóch braci w Polsce pozostałych. Z podobnego powodu w *Lewkowie* pod *Ostrowem* wychodźca w więzieniu zamknięty i mający nazajutrz być odprowadzony do Polski, obwiesił się na kracie okna.

Francya.

We Francji jest spokój. Socjaliści wstrzymują się od wszelkiego wybuchu, dobrze wiedząc, żeby przez niewczesne powstanie upadli. Starają się oni tylko o propagandę, chcąc swoje zasady najprzód w narodzie rozszerzyć i upewnić, sądząc, że potem przeciwnicy ich sami przez się upadną. Monarchiści przy tém spokojnym trzymaniu się socjalistów, trudno sami zadają początek do odmiany rządu i posadzenia

na tron monarchy i przestawają na ograniczaniu praw, mając tymczasem większość w sejmie. Ludwik Napoleon prezydent republiki, przez swoje dwuznaczne postępowanie, zgubił sobie zaufanie narodu, że jak dojdzie czas jego prezydentostwa na rok 1852, trudno znowu będzie kiedy za prezydenta obranym. — Obce rządy patrzą nieprzychylnie na Francję, dla tego że wszystkie ruch w państwach ich zwyczajnie z Francji swój początek bierze, a stąd według wolności Francji muszą też stosownie swoim narodom swobód ustępować. Terazniejsze wzmaganie się socjalistów, według pogłosek pobudza rządy do zakroczenia we Francji.

W sejmie francuskim przyjętém zostało od większości, ograniczone nowe *prawo wyborcze*, a przez to straciło około 4 milionów wyborców prawo głosowania. — Najważniejszy przedmiot, nad którym teraz obradują, jest podwyższenie pensji dla prezydenta, która jest ustanowioną na 600,000 franków rocznie. Ludwik Napoleon żądał podwyższenia tej pensji na 3 miliony franków. Francuzi mówią, że gdyby chcieli dawać wielki płac swemu rządce, niezrzuciliby byli monarchy, a Napoleon że żyje po wielkopañsku nie po republikańsku, i stąd też w sejmie wielki odpór znalazło, to podwyższenie pensji dla niego. Uchwalono więc dać mu tylko raz na zawsze 2,160,000 franków, z uwagi na wielkie jego wydatki, a zresztą pensya dawniej ustanowiona zostanie nieodmienioną.

— W departemencie Niższego-Renu został p. Girardin, redaktor Pressy obrany za deputowanego do sejmu. Tak Francuzi teraz najznakomitszych swoich mężów wysyłają do sejmu, jako na miejsce gdzie się o dobro całego narodu jedna.

Włochy.

Król Neapolitański nieopuszcza surowych środków rządu. Wolnego słowa nikt się nie poważy przednieć; szpiegostwo nad miarę czynne, aresztuje każdego co samowładcze-

go rządu ślepo nie pochwała; więzienia są przepelnione więźniami; o konstytucyjnym życiu ani słychać, bo konstytucya faktycznie jest zniesiona. — Niedawno odsądzono w Neapolu kilka chłopów na śmierć, za rewolucyjne rozmowy. Król na podziwienie utaskawił ich, ale jaką to łaską? Zamiast skazania na śmierć, mają być na 30 lat do galer przykuci (Galery są rodzajem okrętów czyli łodzi, na których wielcy przestępcy jako niewolnicy ciężką robotę za karę wykonywać muszą.) — Podobny ucisk sprawia częste niepokoje na wyspie Sycylii, należące do królestwa neapolitańskiego. W nocy d. 18. Maja zebrał się hufiec zbrojny, który chciał uderzyć na Palermo, główne miasto Sycylii, zając je a wojskową załogę wygnać i powstanie rozszerzyć; lecz załoga wcześniej uwiadomiona, wystąpiła naprzeciw niemu i po kilkugodzinnej bitwie rozruch uśmierzyła. Niektórych powstańców złapano, inni uciekli. —

Arcybiskup Turynski Monsignor Franzoni, który był wydał cyrkularz przeciw prawu wydanemu przez rząd Sardyński względem kościoła, odsadzonym został na jednomiesięczne więzienie i zapłacenie 500 lirów. Odsiedziawszy tę karę był d. 2. Czerwca wypuszczonym.

Turcya.

Jak bardzo Turcya swoim dawnym a wielkim uciskaniem sama się podkopała, dowodzi nowe powstanie w Bulgaryi. Trzy obwody podniosły zbrojny bunt w celu wybić a się zpod panowania Turcyi i ogłoszenia się krajem niepodległym. Dzień 13. Czerwca wyznaczony był do powstania i zajęcia twierdzy Belgracica. Serbskie Nowiny donoszą, że bulgarskie powstanie nie jest przeciw wysokiej porcie (t. j. przeciw rządowi tureckiego cesarza), ale przeciw uciskowi niższych urzędników, co nawet gubernator w

Widynie Zia-Basza przyznał tém, że gdy jednego urzędnika, który przed powstańcami uciekł, a jako oskarżyciel Bulgarów przed nim wystąpił, zaraz zamknąć kazał, mówiąc mu: „że bulgarski naród jest dobry i spokojny, i nigdyby niebył pomyślał na rewolucyę, gdyby niebyło takowych tyranów.“ Jak daleko powstanie to już się rozszerzyło, jeszcze niewiadomo. Wzmacnia się ono najwięcej wzdłuż serbskiej granicy. Do powstańców należą sami chrześcijanie, i tém się właśnie różni powstanie bulgarskie od powstania w Bosnii, gdzie głównie muzułmanie bunt podnieśli. Jaki koniec to powstanie wziąć może, trudno powiedzieć. Kiedy pomyślimy że Serbia zdołała z pod Turków się wyswobodzić, mogłaby tyle i Bulgarya dokazać. Ale wielkich do tego trzeba być jej ofiar i może długich lat. A lubo chrześcijańskie rządy mają chrześcijaństwo i udęczonego chrześcijan wspierać, nawet niektóre nie mile patrzą na Turcyę, przecież trudno podają bulgarskim chrześcijanom pomoc, dla tej zasady: że rewolucyi nie godzi się wspierać. Zatem Bulgarzy będą się musieli sami a ciężko wybijać, lub powrócić do udęczenia. Niektóre niemieckie dzienniki mówią: że Rossya podnieca to powstanie, aby Turcyę osłabić, a powiększyć się krajami jej. Lecz podobniejsza rzecz jest, że ucisk tak długo trwał, aż ucisnionych do odporu popędził. Pamiątka możnego niegdyś królestwa bulgarskiego, może teraz Bulgarów pobudzi do odnowienia takiego.

W Bosnii uciszyło się teraz powstanie. Turcya jednak wysyła wojsko dla ukarania powstańców.

Rossya.

Na początku bieżącego miesiąca odbył się kongres w Warszawie. Byli przytomni Car rossyjski, książę pruski i następca tronu Fryderyk, oraz drugi książę pruski Karol Fryderyk,

a książę Schwarzenberg minister—prezydent austr. Co się tam uradziło, to zostało tajemnicą. Zdziwienie sprawił prędki powrót Schwarzenberga. Przyczyny tego nie wie się; mówią tylko że Cesarz rossyjski uczynił żądanie, aby Austria odstąpiła od konstytucyi z 4. Marca i ograniczyła wolność. Książę Schwarzenberg przy tej sposobności trzymał się mężnie i chwalebnie jako odpowiedzialny minister, odpierając mu: że w Austrii nie da się więcej tak rządzić i władać jako dawniej. Po takiej rozmowie, niemógł Schwarzenberg dłużej bawić w okolicy Cara.— Prusy tem większą uzyskały przyjaźń Rossyi, a jak się zdaje, nawet i porozumienie się z nią i pochwałę dla swych usiłowań w sprawie niemieckiej, szczególnie uznanie Unii pruskiej z niemieckimi książętami. — Powiadają też, że cesarz rossyjski ostro się wyraził przeciw rozszerzaniu się socyjalizmu we Francyi, i życzy sobie zasady religii w tem państwie przywrócić i upewnić, do czego miałyby być w pogotowiu wojska rossyjskie, pruskie i austryackie. Dziwna rzecz, żeby grecko—szyzmatyckie wojsko Rossyi, protestanckie wojsko Prus i katolickie Austrii wspólnie miały posłużyć dla upewnienia religii w Francyi, która jest zgoła cała katolicką. — Podobnie Lord Palmerston, wolnomyślny minister w Anglii nie podoba się rossyjskiemu Cesarzowi. Lecz Austria zdaje się że od czasu powrotu Schwarzenberga z Warszawy, w przyjaźniejsze stosunki stawia się z Anglią. —

Gazeta Warszawska przynosi pogłoskę: że Cesarz rossyjski ma zamiar odbudować i wystawić z porozumieniem drugich rządów królestwo polskie. Niewiele jednak wiary w prawdziwość takich chęci zasługują podobne wieści.


Anglia.

W sejmie angielskim toczyły się rozprawy

względem sprawy greckiej. Izba wyższa wydała naganę Palmerstonowi za jego postępowanie przeciw Grecyi, lecz izba niższa udzieliła mu pochwałę. — Książę pruski powróciwszy z Petersburga, gdzie odprowadzał cesarza rossyjskiego z Warszawy, ma przyjechać do Londynu dla trzymania do chrztu nowonarodzonego syna królowej angielskiej Wiktoryi. I cesarz Mikołaj ma tam przybyć.

Z Cieszyna. Dnia 22. b. m. feldm. lejtnant Szlik przybył do Cieszyna, lecz wysiadłszy tylko na placu eksercérki i odbywszy przegląd batalionu w Cieszynie stojącego, powrócił nazad. — W zeszłym tygodniu ogłoszony został list gończy wydany od Bernieńskiego sądu kryminalnego za panem Drem A. Kolaczek, professorem na wyższym gimnazjum ew. w Cieszynie i byłym deputowanym we Frankfurcie. — Z następującym miesiącem Lipcem ma w Cieszyńskim wstąpić żandarmerya w żywot. — Organizowanie gmin już się zaczyna. —

Czytelnicy Przeglądu przypomni sobie, że w miesiącu Grudniu z. r., pan Milbacher z powodu opowiedzenia postępowania jego przy wynajęciu polowania w Karwinie, założył skargę przeciw mnie u sądu druku w Bernie i Ner 5 z dnia 15. Grudnia zabranym mi został. Do dzisiejszego dnia, chociaż śledztwo już dawno skończone. sprawa ta została nierozstrzygniętą, tak iż sam byłem spowodowany o spieszne postępowanie i ukończenie jej stosowne żądanie do sądu druku podać, na które taką odpowiedź odebrałem: iż już 20. Kwietnia b. r. wszystkie akta śledztwa panu zastępcy rządowemu doręczone zostały. — Według §§. 17-20. ustawy o postępowaniu przy przestępstwach drukowych, skarżyciel albo zastępca rządowy, po oddaniu jemu aktów śledztwa, powinien do 8 dni oddać formalną skargę do sądu druku, albo zaś żądanie o udoskonalenie śledztwa, bo w przeciwnym razie skarga przepada a zabranie pism, do których się ono wściąga, ma być zniesionem. Ponieważ ani pan Milbacher ani zastępca rządowy, żadnej dalszej skargi nie podali ani udoskonalenia śledztwa nie żądali, — więc cały koniec jest ten: „parturiant montes, nascitur ridiculus mus,” i przypało. — Spodziewam się przeto, że tym pp. czytelnikom, którym zabrany Ner jestem winien, w krotce będą się mogli wyobowiązać. (P. S.)

 *Redakcja wzywa Szanownych czytelników aby przedpłatę na zaczynający się nowy kwartał wcześniej zastać raczyli.*

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwórcrocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwórcr. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwórcr. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwórcr. 56 kr. mon. konw.

Redakcja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

W tłoczni Karola Prochask Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.